Nr. 120 (908). Warszawa, Wtorek 4 Maja 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz.	„ 27.—
Zagranicą „	„ 36.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 12
nadesłane (za tekstem)	„ 8
zwyczajne	„ 4
drobne za jeden wyraz	fen. 30

Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnem pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **1** mk. na prowincji **1.10** fen

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Paderewszczyzna.

Amerykańska gazeta „The Washington Post" z dnia 28-go marca r. b. zawiera długi artykuł o Polsce pióra „byłego attaché".

Na wstępie autor wspomina o sympatji, jaką Stany Zjednoczone żywiły dla Polski od czasów Kościuszki począwszy, a kończąc na okresie wspólnych walk na ziemi francuskiej przeciwko Niemcom i twierdzi, że nigdzie zmartwychwstanie Polski nie wywołało takiego entuzjazmu, jak w Ameryce. Poczem tak pisze:

„Będzie to przeto dla tutejszych starych przyjaciół Polski szczególną przykrością i bolesną niespodzianką, gdy się dowiedzą, że lud polski odwraca się od Ententy, a zwraca ku swym dawnym ciemiężycielom. I to do tego stopnia, że kapitał amerykański w znacznych rozmiarach wycofuje się z ojczyzny Kościuszki.

Żaden z Polaków, osiadłych w Ameryce, nie cieszy się taką popularnością i takim szacunkiem, jak Jan Smulski, bankier z Chicago, prezes Północno - Zachodniego Trustu w Chicago, przechowujący większą ilość bogactw zgromadzonych przez przybyszów polskich. Byznesiści tutejsi wszelkiego gatunku uważali go oddawna za głównego znawcę stosunków politycznych, a zwłaszcza ekonomicznych Polski. Ziomkowie jego, pragnąc przyjść z pomocą dla kraju ojczystego, powierzali mu wkłady swe, dochodzące do wysokich sum, z chęcią poświęcenia takowych sprawie rozwoju przemysłu i handlu. Ponadto część kapitalistów amerykańskich z Nowego Jorku, a zwłaszcza ze środka stanów zachodnich, polegając na jego zdaniu i uczciwości, powierzyła mu znaczne sumy na inwestycje w polskie przedsiębiorstwa. Ostatnie kilka miesięcy spędził on w Warszawie, by dopilnować tam własnych rozgałęzionych interesów, oraz interesów swych amerykańskich przyjaciół i ziomków z Ameryki, którzy pokładali tak bezwzględną ufność w jego zdrową opinję. Był on w ścisłych stosunkach z obecnym rządem w Warszawie. Zwiedził kraj we wszystkich kierunkach. Jego znajomość panujących tam stosunków jest bez współzawodnictwa. Jeżeli przeto Smulski, pomimo swej namiętnej miłości do kraju swych przodków, doradza tym, którzy zależni są od jego poglądu na sytuację, aby wycofali kapitały swe z kraju i oświadcza, że miałby wyrzuty sumienia, gdyby pozwolił im zatrzymać nadal kapitały w przedsiębiorstwach przez siebie poleconych, to jasnem jest, że widoki w Polsce są ponure, przynajmniej z amerykańskiego i aljanckiego punktu widzenia.

Obawy Smulskiego odnoszą się do nieuchronnych skutków, do jakich doprowadzić muszą wpływy austrjackie, a zwłaszcza niemieckie, które w ostatnich miesiącach opanowały rząd i lud polski. Tym to wpływom zawdzięczyć należy, że Paderewski i Dmowski, dwaj główni bojownicy sprawy Ententy w Polsce potraktowani zostali z najczarniejszą niewdzięcznością w Warszawie i skutecznie wyparci z kraju. Szczególnie Paderewski obstawał za najściślejszą poufnością pomiędzy Ameryką, Francją, Anglją, Włochami a Polską. Nie ukrywał on, że według niego los Polski powinien być związany nierozerwalnie z losem wspomnianych krajów, z losem sojuszników, którym Polska zawdzięcza swe wyzwolenie i niepodległość. Przyjął on z największym zapałem wnioski Ententy na konferencji pokojowej co do utworzenia z Polski państwa buforowego między Niemcami a Rosją i wału ochronnego przeciwko rozszerzaniu się bolszewizmu na Zachód.

„Gruba Czwórka" na konferencji wierzyła weń. Mieli oni wszelkie prawo widzieć w nim uprawnionego i urzędowego orędownika Polski, ponieważ to on przez swój bezinteresowny i samopoświęcający się patrjotyzm najbardziej przyczynił się do zaznajomienia ich z krzywdami i cierpieniami Polski i koniecznością wskrzeszena jej niepodległości. Jemu to zawdzięczyć należy, że Niemcom odebrano Gdańsk, który ci starali się wszelkiemi siłami zatrzymać i który tymczasowo umiędzynarodowiono aż do chwili odzyskania przezeń dawnego znaczenia, jako głównego portu morskiego w Polsce i wyjścia na morze.

Ale wrogowie Ententy nie spoczywali, aż obalili Paderewskiego, jako prezydenta ministrów, wykluczyli go z życia politycznego i zepchnęli go na smutną drogę wygnańca. Wszystkie jego nadzieje co do przyszłości ukochanej Polski i wszystkie jego najbardziej pieszczone złudzenia rozbiły się całkowicie. Poświęcając cały swój czas, całą energję, wszystek swój pieniądz dla sprawy, tak w jego oczach świętej, zrujnował on siebie, a jeśli obecnie wraca na estradę koncertów, to nietyle dla odzyskania straconego majątku, lecz dla zdobycia chleba codziennego.

Trudno jest znaleźć dość mocne słowa dla opisania głupoty (folly) gen. Piłsudskiego i jego rządów filogermańskich wobec takiego traktowania Paderewskiego. Piłsudski nie zdołał widocznie pojąć do jakiego stopnia przeduchowionemu, samopoświęcającemu się i wyjątkowo bezinteresownemu patrjotyzmowi Paderewskiego zawdzięczyć należy poparcie okazywane Polsce przez Amerykę i innych aljantów podczas wojny. Bardziej aniżeli ktokolwiek miał on posłuch u Ententy i u ludu amerykańskiego. Jego całkowita bezinteresowność wszystkim była widoczna i zdobyła sobie powszechną sympatję dla niego i jego narodu. Podczas gdy on bronił sprawy Polski w Paryżu, intrygi filogermańskie, filoaustrjackie i filorosyjskie doprowadziły do przesilenia i zmusiły go do ustąpienia".

W tem miejscu „b. attaché" opisuje jak „baron" Biliński odmówił zapłaty za zakupy (lokomotywy i tabor kolejowy), poczynione w Anglji przez Paderewskiego. Zakupy te były „wielkiem zwycięstwem" Paderewskiego, a postępowanie Bilińskiego miało na celu zdyskredytować Paderewskiego w oczach Ententy.

Następnie czytamy: „W tej intrydze przeciwko Paderewskiemu Biliński był popierany i wspomagany przez **Piłsudskiego, którego Paderewski, w uznaniu jego zasług wojskowych, obdarzył godnością prezydenta tymczasowego Republiki Polskiej, a który obecnie przywłaszczył sobie władzę dyktatorską.**

Piłsudski urodził się jako syn polskiego wygnańca na Syberji, spędził on znaczną część młodości w więzieniu rosyjskiem, jako rewolucjonista, a gdy wybuchła wielka wojna, stworzył odrazu legjony polskie, by jako urodzony strategik, walczyć pod sztandarami Niemiec i Austrji, przeciwko Rosji. Kiedy wojska kajzera zajęły Warszawę, Leopold Bawarski przeciwstawił się żądaniom narodowym Piłsudskiego, zrodzonym w jego piersi dzięki zwycięstwom wojskowym, i wysłał go do Niemiec, do półwięzienia. Ale gdy wybuchła rewolucja w Niemczech, **nowy rząd berliński natychmiast uwolnił go, zasypując go względami i wyróżniając go, zaopatrywując w nadmiar funduszów i nagląc go do Warszawy, gdzie obwołanym został przez rząd Paderewskiego bohaterem narodowym, ponieważ jako zwycięski komendant przyczynił się do klęski Rosji.**

Przez czas jakiś dzielił z Paderewskim uznane przodownictwo w odrodzonej Polsce. Lecz zgoda nie trwała długo. **Piłsudski był filogermanem i filoaustryjakiem,** podczas gdy Paderewski był za Ententą. **Paderewski** pozatem był szczerym demokratą, podczas gdy **Piłsudski, jak wielu wojskowych, którym powodzenie sprzyjało i arcyrewolucjonistów, był autokratą nawskroś.** Skorzystał on z częstej nieobecności Paderewskiego, by wprowadzić do gabinetu ministrów takiego Bilińskiego i zapełnić administrację Polakami, którzy dawniej byli na służbie monarchji habsburskiej, lub też Niemcami, których sympatje polskie były tylko maską ich wybitnie teutońskich sympatji... Bez przesady stwierdzić można, że obecnie cała administracja Polski jest w rękach Polaków austrjackich, sympatyzujących całkowicie z pozostałościami Austrji i Węgier i Niemcami, wspólnie też działających przeciwko państwom Ententy. Wobec takiego stanu rzeczy łatwo przewidzieć, że Sejm odroczony na długo i mający się zebrać w kwietniu, przechyli się w stronę Niemiec lub ich przyjaciela, Rosji sowieckiej i Austrji, to znaczy będzie przeciwko nam.

...Robotniczy element jest obecnie przeważnie socjalistyczny, **a socjalizm ten ma markę teutońską i jest w ścisłych i braterskich stosunkach z socjalizmem Niemiec.** Arystokracja miejscowa, z której rekrutują się ambasadorowie Polski na obczyźnie w większości swej sympatyzuje z Ententą. Ale jej wpływ w kraju jest b. mały zwłaszcza teraz, a zawdzięczają oni swe stanowiska patrjotycznej gotowości służenia bez wynagrodzenia i podejmowania reprezentacji kraju swego zagranicą na koszt własny. Żadnego nie ma ona wpływu na włościaństwo, chytre, pracowite i demokratycznie usposobione, stanowiące 10 miljonów ludności całej. Istotnie, najokrutniejsze powstania w Polsce były skierowane przeciwko obszarnikom arystokratycznym. Właśnie teraz chłopi **dzięki agitacji niemieckiej** srodze są rozgoryczeni przeciwko Entencie za to, że ta nie dostarcza potrzebnych Polsce środków dla odbudowania jej rolnictwa, komunikacji i t. p., za zatrważający spadek waluty polskiej. **Ale jeżeli Ententa wstrzymuje się z pomocą — to przyczyną tego jest zachwianie wiary jej w przyjaźń i przyszłość Polski.**

Tymczasem Niemcy przywożą do Polski maszyny rolnicze i wszelkiego rodzaju wyroby, przyznając szeroki kredyt. Twierdzą, że w Warszawie jest obecnie najmniej 10 tys. agentów teutońskich, czynnych w ten lub inny sposób w kraju i trwoniących olbrzymie sumy, co dziwne światło rzuca na rzekome ubóstwo rządu berlińskiego i kłopoty finansowe wielkich przedsiębiorstw niemieckich.

...Polska jednym słowem przechodzi całkowicie pod władzę Niemiec, spoglądając z zadowoleniem na zatwierdzenie przez Sejm, jako stałego prezydenta Polski — Piłsudskiego, ich przyjaciela i wybrańca, który w przewidywaniu tego faktu zamieszkał już w dawnym pałacu królewskim w Łazienkach".

Już kilkakrotnie wskazywaliśmy na podłą, krecią robotę endeków, mającą na celu podkopanie zaufania do Naczelnika Państwa zagranicą i mszczącą się na Piłsudskim i Polsce za zawiedzione ambicje Paderewskich, Dmowskich i Smulskich.

Ale tak nikczemnego aktu, jaki przekładamy czytelnikom naszym powyżej, jeszcze nie było. Nie mówiąc już o bezczelnych kłamstwach, kryjących się w każdem niemal słowie, zohydzenie Polski i jej Naczelnika zmierza już wyraźnie do tego aby Ententa zbojkotowała ją finansowo i gospodarczo, a kto wie, może też i politycznie. Toć taki Smulski wyraźnie wzywa kapitalistów amerykańskich i Polaków tamtejszych do wycofania ich kapitałów z Polski. A wiadomo, że nasze Ministerjum Skarbu poprawy waluty polskiej oczekuje właśnie od napływu jaknajwiększego do kraju oszczędności zza morza. Popełnia więc Smulski zwykłą, a raczej nikczemną zdradę wobec Polski. A Smulski jest bankierem Paderewskich i Dmowskich!

Okazuje się więc, że ten „pierwszy obywatel" Polski jest w istocie „pierwszym intrygantem". Okazuje się, że klika endecka zagranicą stokroć więcej szkodzi Polsce, aniżeli wszystkie prawdziwe i urojone intrygi Żydów.

Jednego teraz zażądać musimy: Nie można ani chwili dłużej tolerować na urzędach ambasadorów zagranicznych „poświęca-

jących się patrjotycznie" na koszt własny arystokratów. Pomijając już fakt, że tego rodzaju stosunek ambasadorów do Państwa Polskiego jest wysoce kompromitujący dla tegoż państwa, pomijając też to, że arystokracja owa, jako jedyne swe kwalifikacje wystawia przyjaźń do Ententy i pełną kieszeń, sama przyznając się, że w kraju żadnej nie odgrywa roli — arystokracja ta dyplomatyzuje wręcz na szkodę Polski, idąc w pasku, a bardzo być może że na czele, intrygantów endeckich, chcących na Polsce niepodległej zapychać swą kiesę i nasycić swe chorobliwe ambicje.

Dlplomaci arystokratyczni nie prostują w prasie szaleńczych wyzwisk i wymysłów, oszczerstw i napaści plugawych, wymierzonych przeciwko Polsce i jej Naczelnikowi. Kto wie, czy sami tego nie inspirują.

Żądamy usunięcia „panów magnatów" ze stanowiska mbasadorów zagranicznych, a przedewszystkiem księcia Lubomirskiego z Waszyngtonu!

Święto proletarjatu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Korespondencja własna).

W pogodny dzień 1-go maja od rana w całem Zagłębiu snuły się tłumy robotników i robotnic, obdzielając się czerwonemi odznakami. Na podstawie uchwały komitetów kopalnianych miała się odbyć wielka ogólna manifestacja klasy wyzyskiwanych przeciw wyzyskiwaczom, dzięki jednak kilkudziesięciu zwarcholonym i paru zaprzedanym kapitalistom i policji prowokatorom — była grupka wprawdzie znikomo mała, która nie przeciw reakcji, ale przeciw proletarjatowi wiecowała.

W Sosnowcu zbierały się grupki małe w coraz to większe zgromadzenie zasilane pochodami z okolicznych kopalń Jakiś warchoł próbował rozbić solidarny obchód święta robotniczego, ale nikt nie zachwycał się jego „mową". Twierdził on, że Stańczyki i t. p. „chcą nam kneblować usta" i oczywiście zamiast na burżuazję, walił na P. P. S. Dopiero, gdy zeszły się pochody z kopalń, o znaczeniu 1 maja przemówił tow. poseł Arciszewski, zawiadamiając przytem, że wspólną manifestację uchwalili robotnicy zagłębiowscy i uchwała takiej manifestacji w dniu dzisiejszym będzie przez ogół dochowaną. To też olbrzymi pochód robotniczy ruszył z Sosnowca do Będzina.

Z Grodźca, gdzie zebrali się z pobliskich kopalń, ruszył pochód po pepeesowemi sztandarami, a tylko znikoma grupka pozostała posłuszna znanemu rozbijaczowi ruchu robotniczego.

W Dąbrowie, po przemówieniu tow. Stańczyka, zebrał się masowy korowód od huty Bankowej przez całe wzgórze Koszelewa. Dążyły i inne grupki i pochody, spiesząc do miasta Będzina. Tu na rynku morze głów ludzkich, las sztandarów i transparentów.

Tow. Stańczyk, po zagajeniu, przewodniczył olbrzymiemu wiecowi, a po nim przemawiali posłowie tow Pużak i Arciszewski, sekretarze organizacji zawodowych W. Kazek i M. Bobrowski, nasz okręgowiec tow. Cupiał (Franek), a na zakończenie jeszcze raz tow. Stańczyk. Uchwalono przez podniesienie czapek w górę rezolucję za jednością frontu proletarjackiego przeciw wojnie, imperjalizmowi, militaryzmowi, lichwie i paskarstwu, za dążeniem do socjalizacji kopalń, fabryk i ziemi — wzywając proletarjat do szeregów klasowych związków zawodowych i walki o przekształcenie ustroju społecznego.

Przez ulice Będzina płynęła potężna fala uświadomionych proletarjuszy zjednoczonych do walki przeciw wrogom klasy pracującej — wreszcie pochód rozwinął się na dwie kolumny: jedna ruszyła w stronę Sosnowca, a druga ku Dąbrowie.

Przez ten czas na starym rynku będzińskim garstka ludzi słuchała jakiegoś opętańca, co opluwał polski ruch proletarjacki socjalistyczny ku uciesze burżuazji, policji i „kudłatych" (żółtych związków). Reszta trzymała się na uboczu, złorzecząc rozbijaczom jedności robotniczej, a gdy nasz pochód ruszył, przyłączyła się do ogólnego pochodu.

Pry tej sposobności należy stwierdzić, że siły naszej partji rosną stale, a demonstracja majowa wykazała zupełne bankructwo krzykaczy rozbijających ruch socjalistyczny.

Po południu odbyły się zabawy, odczyty i festyny, a wieczorem w Dąbrowie klub amatorski P. P. S. odegrał bardzo udatnie „Pokonani — zwycięscami".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Chlaśnięcia.

Gdyby nie było za caratu „Pierwszego Maja", tobyśmy teraz może nie mogli się rozkoszować „Trzecim Maja"!

..Dawnom się tak nie uśmiał!... Zgadliście: fascykuł,
Coby do łez rozśmieszył nawet w lesie pnie.—
To był: „Przed 1-ym Maja", „morowy" artykuł,
(Naturalnie w „Kurjerze"!) przez pana J. C.!..,

Cóż za aplomb „skargowski"!... Cóż za „pewność" bycza,
Że „narodu" nie łączy z 1-ym Maja nic!..
(„Narodu", t. j. tura z N.-D., Olchowicza!...)
Wszak ten cały „artykuł"—to jest jeden witz!...

„Socjologja" z Zapiecka, z Wązkiego Dunaju,
Z burżujską butą, tępą i twardą, jak pień, —
To całe owo, bracie, z „Kurjerka" „baj baju",
Co „pachnie" Olchowiczem, jak stęchlizną — sień!...

...A wiesz ty, kurjerkowy, „mądry" gryzipiórze,
Co tak widzisz rzekomo polskiej drogi szlak,
Że to owe „strajkowe" za caratu burze,
Pepesowych sztandarów, krwią przesiąkłych, mak, —

Sprawiły, że dziś Orła możesz uczcić białość,
Jeśliś dobrym Polakiem, rozrzewnienia łzą,
Że „cud Polski", ta cała „obchodów" wspaniałość, —
W krwi męczeńskiej Okrzejów korzeniami tkwią?..

Gdyby nie ta rozlana, bracie, po sto razy,
Na kamieniach Warszawy, robotnicza krew,
Gdyby nie czyn Piłsudskich, ten brylant bez skazy,
Nie mógłbyś teraz może „psioczyć", z głębi trzew,

Na P. P. S., na pierwszomajowe „sabaty",
Których duszą jest w Polsce, zdaniem twojem, Żyd,
Nie mógłbyś w zacnem piśmie Olchowicza — „taty"
Bzdyczyć, że, ach, robocza Polska — to jest myt!...

Wacław Wolski.

Od towarzyszów naszych z Bydgoszczy otrzymaliśmy list, w którym m. in. czytamy: „Mieliśmy zamiar niektóre gazety związkowe i partyjne, wychodzące poza kordonem byłej dzielnicy pruskiej, na poczcie zaabonować, lecz prenumeraty na te gazety nie przyjęto". Poczty „państwa poznańsko - korfantekiego uprawiają tedy nadal skandaliczną cenzurę pism b. Kongresówki. Kiedyż wreszcie skończy się owa oburzająca, a karygodna samowola autokracji poznańskiej?

W sprawie przesyłania pieniędzy przez robotników polskich z Francji.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego w miejscu.

W odpowiedzi na interpelację posła B. Ziemięckiego i tow. z dnia 2 marca r. b. w sprawie przesyłania pieniędzy przez robotników polskich z Francji do kraju Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Sposób przesyłania pieniędzy przez robotników polskich z Francji do kraju nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Ministerjum dąży do tego, by przesyłanie mogło być uskuteczniane drogą normalnych przekazów pocztowych, jednak ze względu na to, że normalne funkcjonowanie poczty może nastąpić jeszcze nie tak prędko, a tymczasem sprawa jest nader pilna, Ministerjum dążyło do prowizorycznego załatwienia tej sprawy i w tym celu attaché do spraw wychodźczych przy Konsulacie Generalnym w Paryżu, w porozumieniu z przedstawicielem Ministerjum Skarbu, przystąpił już do tymczasowego zorganizowania przesyłek pieniężnych z Francji do Polski w ten sposób, że urzędnik polski w Paryżu w dniach wypłat zjeżdżać miał do miejscowości, w których robotnicy polscy są liczniej niż gdzieindziej zatrudnieni; tam na podstawie telegraficznych komunikatów z Warszawy uskuteczniane być miało przeliczanie franków na marki. Następnie pieniądze wysłane być miały do Polski i po uskutecznieniu wymiany doręczone adresatom. Attaché do spraw wychodźczych przy Konsulacie Generalnym w Paryżu, w celu przyspieszenia doręczenia pieniędzy rodzinom robotników, pracujących we Francji, w końcu marca przybył do Warszawy i przywiózł 53.080 fr., czyli 583.880 mk., zebranych od robotników polskich we Francji w czasie między 1 a 14 marca.

Ze swej strony rząd francuski opracował swój własny projekt przesyłania pieniędzy, polegający na tem, że robotnicy polscy we Francji mają przesyłać pieniądze przekazami pocztowemi na odcinek poczty polowej Nr. 311 (w Warszawie), a francuska poczta polowa ma wypłacać polskiemu Zarządowi pocztowemu lub polskiej Kasie Oszczędności w Warszawie kwity przekazowe w markach po kursie dziennym. Następnie zapomocą przekazów pocztowych lub Pocztowej Kasy Oszczędności pieniądze będą wpłacane adresatom.

W tej drodze w początkach kwietnia przez wyżej wymienioną pocztę polową w Warszawie (Nr. 311) przybył pierwszy przekaz na sumę 25.430 fr. (279.730 mk.), zebranych od robotników polskich we Francji w czasie od 18 do 26 marca r. b.

Który z tych sposobów załatwienia sprawy okaże się praktyczniejszym — dopiero przyszłość pokaże. W każdym razie Ministerjum dąży do tego, by, do czasu zaprowadzenia normalnej korespondencji z Francją, zorganizować prowizorycznie przekazywanie pieniędzy w ten sposób, by ułatwić robotnikom polskim załatwianie wszelkich formalności, uczynić przekazywanie możliwie szybkiem, jak również ochronić robotników od wyzysku przy przeliczaniu franków na marki według kursu.

Minister Pepłowski.

Telegramy.

Komunikaty Polskiego Sztabu Generalnego

Dalsze powodzenie wojsk polskich.

Warszawa, 2 maja.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 2 maja 1920 r.:

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska dnia 1 maja zdobyły stację kolejową Chwastów (Fastów).

Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacji od dnia 25 kwietnia do 1 maja wykazuje: 25.000 jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, 2 pociągi pancerne, 2 auta pancerne, 2 czołgi, 8 aeroplany, 3 stacje radjotelegraficzne, znaczną ilość parowozów i wagonów oraz obfite składy artyleryjskie, techniczne, taborowe i magazyny żywnościowe.

Cyfry te są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa.

Cały bieg operacji prowadzonych na obszarze od Prypeci do Dniestru obfituje w liczne momenty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą później podane.

W krwawej walce o Malin kierując osobiście obroną stacji, uporczywie atakowanej przez wyborowe oddziały bolszewickie, zginął śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy, adjutant Naczelnego Wodza rotmistrz Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Chwastowa dowódca bataljonu 5 p. piechoty leg. kapitan Młot - Parczyński.

Na północnym odcinku Polesia i na Białorusi utarczki wywiadowczych oddziałów.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kuliński pułk. Szt. Gen.

Warszawa, 3 maja.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 3 maja 1920 r.:

Na Podolu i Wołyniu nasza ofensywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Polesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły doszczętnie 4 i 5 pułk bolszewicki, zdobywając 3 działa z zaprzęgiem, 4 karabiny maszynowe oraz kilkudziesięciu jeńców.

Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Łagodę, w trakcie wywiadu nad stacją Prijamino został zaatakowany przez 3 Neuporty nieprzyjacielskie; jeden z nich ciężko w walce powietrznej uszkodzony, zmuszony został do wylądowania na naszym terenie.

Na Litwie sytuacja niezmieniona.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kuliński pułk. Szt. Gen.

Święto Majowe.

Wiedeń, 1 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Obchód 1 maja odbył się w Wiedniu według programu bez zaburzeń. We wszystkich obwodach miasta odbyły się zgromadzenia robotnicze. Przed południem odbyły się pochody z muzyką, po południu zgromadzenia i wieczorki. Wszystkie przedsiębiorstwa, sklepy, a nawet teatry były zamknięte. Na prowincji miał obchód 1 maja również przebieg spokojny.

Paryż, 1 maja.

(P. A. T.). (Havas). Ruch samochodów w mieście odbywa się pod ochroną wojska. Koleje podziemne są czynne, sklepy spożywcze otwarte. Rano ukazały się dzienniki socjalistyczne. Wszystkie instytucje użyteczności publicznej czynne są normalnie. Liczba strajkujących kolejarzy, pełniących służbę ruchu, jest bardzo nieznaczna. Wychowańcy szkół technicznych zgłosili się do spełniania obowiązków na miejsce strajkujących. W ciągu dnia było kilka nieznacznych starć między policją a manifestantami.

Paryż, 1 maja.

(P. A. T.). W ciągu dnia dzisiejszego zaaresztowano 50 osób, z których 15 wypuszczono na wolność. Wieczorem nastrój manifestantów, na skutek starć, zaszłych w ciągu dnia, stał się więcej podniecony, ale około godziny 23-ej zapanował w mieście zupełny spokój. W wyniku starć manifestantów z policją zginęły 2 osoby, rannych jest kilkanaście, przeważnie z pośród policji.

Paryż, 1 maja.

(P. A. T.). (Havas). Ze wszystkich departamentów otrzymano wiadomości, iż dzień dzisiejszy przeszedł bez zaburzeń. Widoki na rozstrzygnięcie pomyślne strajku kolejarzy zwiększają się stale. Minister robót publicznych oświadczył, iż kolejarze mogą być pewni, że rząd przychyli się do wszelkich uzasadnionych żądań.

Londyn, 1 maja.

(P. A. T.). (Havas). Z powodu 1-go maja wiele fabryk i warsztatów zaprzestało pracy z wyjątkiem instytucji użyteczności publicznej, które działają normalnie.

Obchód 3-go maja na G. Śląsku.

Napady niemieckie.

Bytom, 2 maja.

(P. A. T.). Dzisiejsze uroczystości z okazji 3-go maja miały na Górnym Śląsku przebieg dotychczas niebywały co do ilości uczestników, jak i co do podniosłego charakteru. Pochody zrobiły też na Niemcach i koaljantach ogromne wrażenie. Obchody przeszły przeważnie spokojnie. Jedynie tylko w Raciborzu, Opolu i Oleśnie przyszło do awantur między Polakami a Niemcami i policją niemiecką.

Bytom, 2 maja.

(P. A. T.). W uroczystym pochodzie z okazji 3-go maja brało udział 30,000 ludzi. Niesiono przeszło 250 sztandarów z napisami na cześć Polski i na cześć koalicji.

Katowice, 2 maja.

(P. A. T.). Uroczysty pochód na cześć 3-go maja przybrał kolosalne rozmiary. Trwał on dwie i pół godziny. Liczbę uczestników obliczają na 145 tysięcy ludzi, w tem 20 tysięcy dzieci. Sztandarów naliczono około 500.

Huta Królewska, 2 maja

(P. A. T.). W uroczystym pochodzie na cześć 3-go maja brało udział około 25 tysięcy osób.

Zabrze, 2 maja.

(P. A. T.). Pochód z okazji uroczystości 3-go maja, który sformował około 80 tysięcy osób, trwał prawie 2 godziny. Brało w nim udział przeszło 120 towarzystw ze sztandarami.

Rybnik, 2 maja.

(P. A. T). W uroczystym pochodzie, który trwał przeszło 2 godziny, brało udział z górą 50 tysięcy osób. Sztandarów było przeszło 80.

Tarnowskie Góry, 2 maja.

(P. A. T.). W pochodzie 3-go maja brało udział przeszło 30 tysięcy osób. Sztandarów naliczono 250.

Opole, 2 maja.

(P. A. T.). Z całego powiatu napływały od rana liczne tłumy ludności, aby wziąć udział w uroczystym pochodzie na cześć konstytucji 3-go maja. Zebrało się około 20 tys. ludzi. Sicherheitswehr i niemieckie cywilne bojówki zawczasu obsadziły wszystkie drogi i wejścia do miasta, aby nie wpuścić Polaków. Z lewej strony Odry gromady ludu polskiego, rozpędzane przez zieloną policję (Sicherheitswehr) nie mogły przejść przez most. Również i ludność z prawej strony Odry nie wpuszczano do miasta. Na zbierające się w mieście do pochodu gromady ludu polskiego napadły bandy niemieckie i wraz z zieloną policją poczęły je bić. Następnie tłum Niemców rzucił się na konsulat polski i zerwał Białego Orła. Do redakcji „Gazety Opolskiej" wtargnęło 30 zbirów niemieckich i żądało wydania redaktora Koraszewskiego. Wobec gwałtów niemieckich ludność polska chwyciła się samobrony. Przyszło do zaciętych bójek, przyczem kilkanaście osób zraniono. Wobec niesłychanego teroru zorganizowanych band niemieckich sprowadzony z Brzega z poza linji demarkacyjnej pochód polski nie mógł się odbyć. Ludność polska pow. opolskiego domaga się od władz okupacyjnych energicznych środków przeciwko rozwydrzonym bojówkom niemieckim, które w porozumieniu z Sicherheitswehrem bezkarnie rozbijają spokojną ludność polską. Ludność polska powną jest w tej walce ze sprowadzonymi z zagranicy siepaczami niemieckimi poparcia i pomocy ze strony całej ludności polskiej Górnego Śląska, która w dniu dzisiej-

szym tak imponująco zamanifestowała swoje uczucia patrjotyczne.

Bytom, 3 maja.

(P. A. T.). Z zeznań naocznych świadków ustalono następujący przebieg zajść w Opolu: Koalicyjna władza udzieliła pozwolenia na odbycia uroczystego obchodu 3-go maja. Około g. 3 po poł. z okolicznych wsi zaczęły się gromadzić tłumy uczestników pochodu na przedmieścia. Tu zastąpiła im drogę Sicherheitswehr, wezwała do rozejścią się, twierdząc, iż nie zezwala na pochód, a wreszcie strzałami i białą bronią rozproszyła przybyłych. W tem miejscu padło około 20 rannych. Równocześnie w obrębie miasta gromadzili się liczni uczestnicy uroczystości. Zanim jednak pochód się rozpoczął banda, złożona z kilkudziesięciu Niemców, po cywilnemu, ale uzbrojonych w wojskowe rewolwery, strzelając i bijąc kijami, rzuciła się na Polaków, aby ich zdezorganizować i rozproszyć. Śladem tych napastników ruszył Sicherheitzwehr z podniesionemi szablami i rewolwerami w ręku pod pretekstem przywrócenia porządku. Pomimo wielkiej liczebności Polaków tłum został rozproszony. Nie przewidywano ataku ze strony Niemców, gdyż poprzednio przedstawiciele niemieckich związków zapewnili, iż zachowają spokój i nie zakłócą obchodu polskiego. Wobec tego nikt z Polaków nie był uzbrojony i nie mógł się bronić. Padło i tu przeszło 20 ofiar, z czego znaczna liczba ciężko rannych, których wozy szpitalne zbierały po ulicach. Następnie banda niemiecką udała się z wrzaskiem do konsulatu polskiego, próbując zerwać Orła polskiego z balkonu. Ponieważ te usiłowania były bezowocne, Sicherheitswehr wprowadziła tylnem wejściem bandę do konsulatu, żądając wpuszczenia jej, jako delegacji, dla rozmowy z konsulem. Dostawszy się na balkon, napastnicy zdarli godło państwowe polskie i zrzucili je oczekującym na dole tłumom. Ca'a banda z krzykiem udała się na Odrę, gdzie utopiono Orła polskiego. Przy napadzie na konsulat zmuszono generalnego konsula, p. Kęszyckiego, do oddania rewolweru.

Cała afera zorganizowana została przez tajne organizacje niemieckie, które wysłały do Opola przebranych po cywilnemu żołnierzy, dając im bezpłatny przejazd i specjalne legitymacje dla porozumienia się z Sicherheitswehrem. Również z po za linji demarkacyjnej, zwłaszcza z Brzega, przysłano żołnierzy po cywilnemu, którzy urządzili ten napad.

Podczas całego napadu w konsulacie był obecny pułkownik angielski Percyval, nie mogący się wydostać. Zapytał on napastników czy Polacy byli stroną atakującą, na co otrzymał odpowiedź, że nie.

W kołach robotniczych Górnego Śląska panuje wielkie wzburzenie z powodu całej tej napaści. O ile Sicherheitswer nie będzie niezwłocznie rozwiązaną i usuniętą jako zamaskowane wojsko, co w myśl przepisów traktatu pokojowego, jest niedopuszczalne, to nieuniknione są groźne zajścia na całym terenie plebiscytowym. W najbliższych dniach zadecydowaną będzie sprawa czy na prowokację niemiecką odpowiedzią zo strony polskiej będzie strajk robotników polskich.

Bytom, 3 maja.

(P. A. T.). Wczorajsze pochody narodowe miały w dalszym ciągu następujący przebieg: W pochodzie brało udział około 20 tysięcy osób. Urządzono napad niemiecki na dom p. Saudyka, oraz na inne domy polskie. Głównym podżegaczem ze strony Niemców jest w tem mieście pastor Jendersic, znany hakatysta.

Wodzisław: Pochód wyglądał tu imponująco. Brało w nim udział około 20,000 osób. Nastrój był podniosły.

Jastrząb: Tu w pochodzie było przeszło 2,000 osób. Sicherheitswehr usiłowała przeszkadzać.

Lubliniec: Liczny pochód polski wraz ze sztandarem polskim i koalicyjnym przybył tu na rynek. Kapela zagrała hymn „Boże coś Polskę". Nagle bojówka niemiecka pod przewodnictwem oficerów Panonschmidta i Gensa rzuciła się na pochód i usiłowała wydrzeć sztandary. Ludność polska nie oddała godeł narodowych, broniąc ich zaciekle. Bojówka niemiecka wobec tego wśród okrzyków, że rozbije wszystko granatami ręcznymi, rozpędziła pochód, wydarła jeden sztandar i podarła go w kawałki. Równocześnie z domów kupców niemieckich rzucano kamienie w rzesze polskie. Pułkownik angielski Bond wezwał Sicherheitswehr do przywrócenia porządku. Straż ta jednak zawiodła, przyłączyła się bowiem do bojówek niemieckich, pomagała im w rozbijaniu pozostałych jeszcze grup polskich. Wobec tego zjawił się oddział wojsk koalicyjnych, który zajął się obroną tych grup. Tłuszcza niemiecka razem z Sicherheitswehrem nacierała na biuro Kółka rolniczego. Posterunek francuski zastąpił im drogę. Mimo sprzeciwu wojska koalicyjnego banda usiłowała wedrzeć się do biura, przyczem jeden z członków Sicherheitswehry został raniony w głowę. Lud polski bronił się, przyczem ciężko raniono renegata Kolana, znanego w Lublińcu lichwiarza. Z Polaków odniósł rany p. Rzeźniczek i niejaki Koszęcina. Bojówka niemiecka zgromadziła się na rynku ze sztandarem niemieckim i podnosiła na rękach wyżej wymienionych oficerów, jako bohaterów dnia. Pochód polski został rozbity za pieniądze Hepnera z Bronkowa, który na to wydał 4,000 marek. Niemiec ten płaci wogóle za rozbicie każdego polskiego zebrania po 50 marek.

Bytom, 3 maja.

(P. A. T.). Podczas wczorajszych zajść w Raciborzu zabitych zostało trzech Niemców: jeden członek Sicherheitswehru, jeden żandarm i jeden cywilny. Z Polaków jest kilkunastu rannych, z czego kilku ciężko.

Wybory na Pomorzu.

Toruń, 3 maja.

(P. A. T.). Wczorajsze wybory na Pomorzu do Sejmu ustawodawczego odbyły się spokojnie. Główna komisja wyborcza w Grudziądzu nie ukończyła jeszcze obliczania głosów, tak, że urzędowy wynik będzie prawdopodobnie dopiero jutro wiadomy.

Wedle nieoficjalnych obliczeń głosowało w Toruniu około 90% wyborców, z czego na listy narodowego stronnictwa robotników padło 5,290 głosów, na listę niemiecką 4,651, na listę Związku ludowo - narodowego 1,514, na listę niemieckiego centrum 270, na listę polskiego stronnictwa ludowego 9, Polskiej Partji Socjalistycznej 1,407, stronnictwa chrześcijańsko - ludowego 10, stronnictwa mieszczańskiego 1,611, narodowego stronnictwa robotniczego o kierunku wyraźnie katolickim 109. Nieważnych głosów oddano 86. W okręgu drugim (Grudziądz) przedstawia się sytuacja wyborcza według obliczeń nieoficjalnych w ten sposób, że narodowemu stronnictwu robotników przypadnie 5 lub 6 mandatów, Niemcom 3, Związkowi ludowo - narodowemu 2. Reszta stronnictw nie wchodzi w rachubę.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Nauen, 1 maja

(P. A. T.). (Radjo). Prezydent Rzeszy Ebert oznaczył termin głównych wyborów do parlamentu na 6 czerwca. Równocześnie postanawia dekret odnośny odroczenie wyborów w Prusach Wschodnich, na Górnym Śląsku, w Szlezwigu i Holsztynie oraz w innych okręgach plebiscytowych. Wybory na Górnym Śląsku odbędą się po plebiscycie w Szlezwigu i Holsztynie dopiero po ustaleniu granic niemiecko-duńskich. W miejscowościach, w których wybory zostają odroczone, maja być też narazie zaniechane wszelkie przygotowania do wyborów. Do mieszkańców okregów plebiscytowych wydał rząd Rzeszy odezwę, zapowiadającą odroczenie wyborów i zaznaczająca, że dotychczasowi posłowie z tych okręgów zatrzymuja aż do czasu nowych wyborów swoje mandaty poselskie.

W Irlandji.

Dublin, 1 maja.

(P. A. T.). (Havas). Tłum zawładnął i spalił na stacji Dine`> (?) materjały wojenne, złożone tam, a mające służyć do utworzenia obozu wojskowego.

Strajk we Francji.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.). (Havas). Komitet administracyjny powszechnego Związku Pracy postanowił w celu zaznaczenia solidarności z kolejarzami ogłosić jutro strajk generalny górników, marynarzy cywilnych, oraz robotników, zajętych przy wyładowywaniu.

Handel z Rosją.

Kopenhaga, 2 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Przedstawiciele kooperatyw rosyjskich, oraz reprezentanci międzynarodowego handlu i przemysłu podpisali ugodę, mającą przygotować wznowienie stosunków handlowych z Rosją. Układ ten zawiera paragraf, dotyczący zapłaty przez Rosję długów zagranicznych.

Leningród?

Poldhu, 2 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Ze Sztokholmu nadchodzą wiadomości, że nazwa Piotrogród zostanie zamienioną na Leningród, celem uczczenia rocznicy urodzin Lenina.

Przeciw samowoli urzędników.

Otrzymujemy odpis następującego listu:

Frysztat, dn. 22 kwietnia 1920 r.

Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Podczas strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem niektóre organa rządowe odnosiły się do naszego Związku niewłaściwie.

Pan Wojewoda Pekosławski i Pan Starosta Popielawski w ogłoszeniach urzędowych występowali przeciwko kierowanemu przez nasz Związek ruchowi robotniczemu i przeciw samemu Związkowi — uniemożliwiając nam urządzanie wieców, wydawanie odezw i przemówienia naszym mówcom.

Przeciwko sekretarzowi naszego Związku Mieczysławowi Bobrowskiemu zrobiono jakieś dochodzenia, na podstawie których wydano ajentom policyjnym rozkaz aresztowania go. Ajenci policyjni szukali Bobrowskiego opowiadając, że on ma być aresztowany, jako płatny agitator rosyjskich bolszewików.

Związek robotników przemysłu górniczego musi stanowczo zaprotestować przeciw szykanowaniom urzędników Związku i przeszkadzaniom Związkowi w działalności i zwraca się do Pana Ministra z prośbą o wydanie poleceń urzędnikom politycznym w Będzinie, by zaniechali wobec naszego Związku i jego urzędników wszelkich represji i nieutrudniali nam działalności.

Za Związek robotników przemysłu górniczego we Frysztacie: **Ludwik Lizak, prezes.**

OD REDAKCJI.

Wobec ogromnego nawału materjału nie zostawiającego zupełnie wolnego miejsca Redakcji „Robotnika" uprasza swych korespondentów prowincjonalnych, by w sprawozdaniach z obchodu Święta Majowego dbali o jaknajwiększą zwięzłość i rzeczowość.

Ze Związku teatrów ludowych.

Sprawozdanie zarządu.

Pierwsze posiedzenie nowowybranego w r. 1920 prezydjum Związku odbyło się dnia 28 kwietnia. Ustalono, że tworzone w razie potrzeby oddziały okręgowe Związku teatrów ludowych będą nie jednostką prawną, lecz tylko organami Centrali, pośredniczącemi między nią a Kołami miejscowemi, jednakże z majątku oddziału okręgowego, nabywanego tylko za pozwoleniem Centrali korzystają jedynie Koła danego kręgu, nie inne. Wybranej Komisji Muzycznej pod przewodnictwem Feliksa Konopaska (Feliks Starczewski, Ludwik Płojsakiewicz, Wacław Lachman) powierzono pracę nad zrzeszeniem i dopomaganiem chórom i orkiestrom ludowym w myśl uchwał odpowiednich zebrania ogólnego naszych delegatów z dnia 9 kwietnia. Do wszystkich Towarzystw muzycznych po większych miastach w Polsce zwrócimy się z zapytaniem co do dotychczasowej ich działalności z ramienia Związku teatrów ludowych, na Zjazd lipcowy Kół śpiewackich z Górnego Śląska w Bytomiu pojedzie F. Konopasek.

W sprawie 6-tygodniowego kursu teatralnego, urządzonego w Warszawie przez Związek teatrów ludowych, postanowiono zwrócić się do ministerjów o zasiłki na urządzanie kursu i stypendji dla zdolnych a niezamożnych słuchaczy.

Omówiono następnie sprawy wewnętrzne organizacyjne i biurowe.

Obchód 1-go Maja u dzieci robotniczych.

W Warszawie przy ul. Czerniakowskiej nr. 200, w Świetlicy robotniczego Wydziału wychowania dziecka i opieki nad niem, w dniu święta 1-go maja odbył się uroczysty obchód, zorganizowany przez kierownictwo Świetlicy z udziałem dzieci. Program obchodu był bardzo urozmaicony. Na wstępie tow. Krysta przepięknie opowiedziała dzieciom bajkę Walda o małym królewiczu, a drobne utwory Szopena, wykonane przez młodą muzyczkę, wprowadziły w zachwyt zebraną dziatwę i zaproszonych gości. Dalszy program obchodu wykonały dzieci wyłącznie same. Złożyły się nań następujące utwory: 1) Wiersz Konopnickiej: „A jak poszedł król na wojnę"... 2) Jednoaktówkę układu tow. Krysty: „1-szy Maja" dzieci wykonały ze zrozumieniem, a chwilami z wielkiem przejęciem się. 3) Bartek — mały skrzypek, syn towarzysza z Kopenhagi, wykonał ładnie kilka marszy robotniczych. 4) Deklamacja „Z krwawych dni" i Markowskiej (chóralna deklamacja) „Czuwaj drużyno"; wreszcie na zakończenie zaśpiewały dzieci przepiękny marsz Mirosławskiego.

Dzieci ze Świetlicy zaprosiły na obchód swych rodziców i rodzeństwo, to też sala szczelnie była wypełniona. Prawdopodobnie, że po po raz pierwszy nasze dzieci robotnicze tak uroczyście obchodziły dzień święta Pracy, dzień 1-go Maja. W atmosferze piękna i ukochania zrodzone zrozumienie idei robotniczej będzie trwałem i żadna siła brutalna nie zdoła wydrzeć naszym dzieciom ukochania Sprawy Robotniczej.

Sprawozdanie z konferencji Okręgu Warszawa-Podmiejska.

Dnia 18 kwietnia odbyła się przedzjazdowa konferencja okręgu Warszawa - podmiejska. Przybyli przedstawiciele ze Skierniewic, Grodziska, Pruszkowa, Błonia, Grójca, Mszczonowa, Leszna, Wyszkowa.

Zebranie zagaiła tow. Hanka, zapraszając na przewodnictwo tow. Krawczyka z Wyszkowa. Sprawozdanie egzekutywy referuje tow. Hanka. Zaznacza pewien zastój w pracy na dzielnicach, co tłumaczy niezwykle ciężkiemi warunkami materjalnemi, mianowicie wielką ilością bezrobotnych, nawołuje jednocześnie do otrząśnięcia się z chwilowej apatji. Referentka stwierdza, że cała praca objazdowa zwaliła się na barki zaledwie z 3-ch ludzi złożonej egzekutywy, jednakże mimo to odbyło się około 100 wieców i odczytów.

Referat polityczny wygłasza poseł tow. Pużak.

Po krótkiej dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem tow. posła, zdecydowano, aby skutkiem niewielkiej stosunkowo ilości członków na poszczególnych dzielnicach (wyjątek — Żyradów), oraz dzięki trudnościom komunikacyjnym 2 delegatów wybrać na konferencji, 2 zaś zostawić do wyboru Żyrardowa. Na konferencji więc wybrano jako delegatów tow. tow. Józefa Łobaszewskiego (Grodzisko), oraz Bolesława Krawczyka (Wyszków), na zastępcę tow. Mieczysława Redla.

Po odbytych wyborach zdawali sprawozdania delegaci poszczególnych dzielnic.

Nakoniec tow. Krawczyk otwiera dyskusję nad projektem organizacji Wydziału kult.-ośw. Przyjęto projekt, według którego Wydział składa się z członków, po jednym z komitetu P. P. S. każdej dzielnicy, oraz z Sekretarjatu w Warszawie. Wydział zbiera się 2 razy do roku: na jesieni i na wiosnę, dając dyrektywy Sekretarjatowi. Sekretarza naznacza Wydział lub O. K. R. Uchwalono także w ciągu tygodnia wybrać członków Wydziału na zebraniach komitetów dzielnicowych i zawiadomić o tem Sekretarjat.

Po sprawach oświatowych tow. Chałupko stawia wniosek, przyjęty następnie przez konferencję, aby delegaci zjazdowi byli obowiązani zdawać sprawozdanie ze zjazdu na wszystkich dzielnicach.

Krwawe zajścia na dworcu Brzeskim.

Poznańczycy zabili żandarma i podróżnego.

(m) Terenem krwawych zajść w nocy z soboty na niedzielę był plac przed dworcem kolei Brzeskiej na Pradze i budynek stacyjny. Od godz. 10 wiecz. grupy żołnierzy z 63-go pułku strzelców poznańskich, znalazłszy się przejazdem w Warszawie, w oczekiwaniu dalszej podróży za kilkanaście godzin, wyszli z wagonów na plac przed dworzec i do poczekalni pasażerskiej, gdzie oczekującym na pociąg podróżnym-Żydom zaczęli grozić ucięciem brody lub bili ich. Zrazu ekscesy nie przybrały groźniejszych rozmiarów, lecz po pewnym czasie znalazło się kilku, zbyt wrogo usposobionych do Żydów, Poznańczyków, którzy rzucili się na podróżnego z brodą, kupca z Włodawy, Jankla Srula Rotenberga, powalili go na podłogę i zaczęli tłuc kolbami karabinów. Zbyt szczupła garstka funkcjonarjuszy policji kolejowej z 4-go komisarjatu zaczęła reagować na te ekscesy, lecz to nie odniosło skutku, wobec tego zażądano pomocy z komendy dworca i komendy miasta. Wkrótce żandarmi z żołnierzami zatrzymali 26 biorących udział w ekscesach Poznańczyków i ulokowali ich pod silną strażą w oddzielnym pokoju w budynku stacyjnym. Wieść o aresztowaniu Poznańczyków wkrótce rozniosła się wśród pozostałych około 200 żołnierzy poznańskich, którzy uzbroiwszy się w karabiny z bagnetami, zamierzali szturmem wedrzeć się na dworzec i przemocą odbić aresztowanych, lecz groźna postawa żandarmów i żołnierzy oraz zatarasowane drzwi, uniemożliwiły wejście do poczekalni na stacji. Oburzenie wśród Poznańczyków wzrastało. Po nieudanych próbach odbicia aresztowanych Poznańczyków, cofnęli się do ogrodu przy rampie kolejowej, ukryli się w budynku wartowni policji kolejowej za sztachety, wagony, krzaki, drzewa, pagórki, rowy i mury i szeregami rozproszonemi, w t. zw. tyraljerce, za-

częli pojedyńczemi strzałami lub salwami ostrzeliwać budynek stacyjny. Zaraz po pierwszych strzałach w poczekalniach przepełnionych podróżnymi wynikł nieopisany popłoch; kobiety i dzieci w panicznym strachu kryli się pod stołami lub krzesłami. Gdy strzały znowu się powtórzyły, policja kolejowa przeprowadziła wszystkich podróżnych na bezpieczne miejsce, do nowego budynku stacyjnego. Na strzały Poznańczyków odpowiadali z okien lub przez drzwi żandarmi i żołnierze. Po półgodzinnej obustronnej wymianie około 1000 strzałów, Poznańczycy wyszli z ukrycia i znowu zamierzali zbliska atakować na bagnety żandarmów w celu uwolnienia aresztowanych i wówczas to jedna z kul ze strony atakujących ugodziła w klatkę piersiową szeregowca żandarmerji Zygmunta Herdla, który wkrótce zmarł. W chwili przybycia samochodu z karabinem maszynowym oraz oddziałów wojska z komendy miasta, strzały już ustały. Przyjechali również prokurator i sędzia wojskowy, którzy na miejscu prowadzili dochodzenia. Oprócz 26 Poznańczyków zatrzymanych na dworcu, aresztowano jeszcze 12-tu z pośród ostrzeliwujących dworzec, pozostali zdołali ulokować się w wagonach. Około godz. 2 w nocy porządek został przywrócony. Zabitych Rotenberga i Herdła przewieziono nad ranem do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim.

Zjazd Inspektorów pracy.

Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje:

Dnia 19 i 20 b. m. obradował w Ministerjum pracy i opieki społecznej zjazd inspektorów pracy. W zjeździe wzięło udział 29 przedstawicieli 23 obwodów inspekcyjnych b. Królestwa Polskiego oraz b. Galicji, przedstawiciele zainteresowanych wydziałów Ministerjum pracy i opieki społecznej, oraz przewodniczący sejmowej komisji ochrony pracy.

Zjazd zagaił minister pracy, E. Pepowski, który zaznacza, że dołoży usilnych starań, by zapewnić inspektoratowi tę autonomję i niezależność nazewnątrz, jaka jest mu niezbędna przy spełnianiu tak ważnych czynności.

Obrady zjazdu poświęcone były dyskusji nad projektem ustawy o inspekcji pracy, który zastąpić ma obowiązujący dotychczas dekret z dnia 3 stycznia 1919 r., oraz omówieniu terytorjalnego podziału państwa na okręgi. Projekt ustawy, przedstawiony zjazdowi, a opracowany w referacie prawnym sekcji ochrony pracy, zawiera 30 artykułów, zgrupowanych w 5 działach: 1) zakres działania inspekcji pracy, 2) organy inspekcji pracy oraz jej działalność, 3) postępowanie wykonawcze i przepisy karne, 4) stosunek inspekcji pracy do oragnów innych władz, 5) przepisy przejściowe.. Projekt, oparty na tych samych zasadach, co dekret z dnia 3 stycznia 1919 r., jest jednak bardziej szczegółowy, przytem opiera się na wskazaniach praktyki dotychczasowej. Projekt przystosowany jest do całego Państwa Polskiego, a nietylko do b. Kongresówki, ściślej określa pełnomocnictwa i prawa inspektorów, a w szczególności ich egzekutywę, w zastosowaniu do wypadków, grożących zdrowiu i życiu robotników, wreszcie ma miejsce postępowania administracyjnego, przewidywanego przez dekret, ustanawia postępowanie sądowe.

Po szczegółowej dyskusji z pewnemi zmianami został przyjęty.

Tekst projektu ustawy o inspekcji pracy podany będzie in extense w numerze Biuletynu Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Z życia partji.

Posiedzenie C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się we środę, dnia 5 maja r. b., o godz. 4-ej w lokalu „Robotnika“.

Posiedzenie Egzekutywy Centralnego Wydziału kobiecego odbędzie się w środę 5 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika“, Warecka 7. Oprócz członków Wydziału proszeni są o przybycie tt. Czechowska, Gliszczyńska, Hodylówna, Różycka, Wyszkowska.

Okr. Kom. Robotniczy odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 4 maja w lokalu O. K. R. Sprawy bardzo ważne — przedzjazdowe.

Powiśle. — Kom. Dzielnicowy odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 4 maja o godz. 6-ej w lokalu Solec 68.

Sprawozdanie z konferencji Dzielnicy Mokotowskiej P. P. S.

Dnia 26 ub. m. w lokalu O. K. R. odbyła się konferencja Dzielnicy Mokotowskiej. Słowo wstępne i referat w sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Zygmunt. Sprawy polityczne w pięknem i rzeczowem przemówieniu referował tow. Jaworowski. Sprawozdanie kasowe i z bibljoteki tow. Piaskowski.

Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję, zgłoszoną przez tow. Jaworowskiego:

„W sprawie taktyki partyjnej konferencja Dzielnicy Mokotowskiej stawia konferencji Warszawskiej następujące tezy:

1) W obecnym dziejowym okresie bezpośredniej walki o socjalizm partja nasza powinna przez wyraźną klasową obronę interesów robotniczych, najszersze uświadomienie proletarjatu miast i wsi zorganizować wokół siebie maksimum świadomego proletarjatu. W taktyce naczelnem wskazaniem powinno być dążenie do utrzymania niepodległości, zupełne połączenie ziem polskich w jedną całość oraz przetworzenie Polski na republikę rządzoną przez proletarjat miejski i włościaństwo.

2) Konferencja stwierdza, iż partja powinna i nadal dążyć jaknajenergiczniej do zakończenia wojny i zawarcia na sprawiedliwych zasadach pokoju. Konferencja stwierdza, iż dalsze trwanie wojny jest rezultatem niechęci do zawarcia pokoju ze strony imperjalizmu burżuazji polskiej oraz zaborczego imperjalizmu sowietów.

3) Konferencja wyraża przekonanie, iż partja, a szczególniej posłowie do Sejmu ustawodawczego powinni dążyć do natychmiastowego rozwiązania Sejmu i zarządzenia nowych wyborów.

4) Konferencja wyraża przekonanie, iż obecny rząd, do zguby prowadzący kraj przez ruinę ekonomiczną, dewaluację waluty, niemożliwość załatwienia pozytywnego sprawy bezrobocia, nędzę aprowizacyjną i dalej trwającą wojnę, musi ustąpić.

Tylko rząd robotników i włościan może uratować gospodarczo i politycznie kraj.

5) Konferencja wzywa swoich zorganizowanych towarzyszy do wytężonej pracy w imię zwycięstwa w Polsce rewolucyjnego socjalizmu polskiego“.

Do komitetu powołano przez aklamację tow. tow. Zygmunta, Nidę, Kunowskiego, Piaskowskiego, Wiche, Malinowskiego, Golembiowskiego, Pływaczewskiego, Ostaszewskiego i Walendziakównę.

Sekretarjat.

Z ruchu robotniczego.

Komunikat Kom. Centr. Klas. Zw. Zawod.

Do wszystkich klasowych związków i Rad Związków Zawodowych.

Zjazd ogólno-zawodowy odbędzie się w Warszawie. Obrady zjazd rozpocznie 14 maja, w piątek o godz. 10-ej rano w sali Rady Stow. pracowniczych przy ul. Siennej Nr. 16. Delegaci na zjazd winni się zjawić w przeddzień 13-go maja do biura Komisji Centralnej (ul. Chłodna 10) po karty wstępu, lub otrzymają je nazajutrz przy wejściu do sali obrad. Wszyscy delegaci muszą mieć osobiste poświadczenia odnośnych organizacji. O noclegach i innych szczegółach zjazdu zostaną delegaci poinformowani w biurze K. C.

Sekretarjat Komisji Centr. Klas. Zw. Zaw.

Z Komisji Centralnej klas. Zw. zawod. Kolejne posiedzenie Wydz. Wyk. Kom. Centr. odbędzie się w środę dnia 5 maja, o godz. 6 wiecz., w lokalu K. C. przy ul. Chłodnej nr. 10. Na porządku dziennym sprawy Zjazdu i inne. Wszyscy członkowie W. W. proszeni są o bezwzględne punktualne przybycie. Proszeni są również o przybycie zaproszeni delegaci Zarządu Głównego Zw. włóknistego z Łodzi.

Ze Związku robotników miejskich. Zebranie Rady Naczelnej Związku odbędzie się dnia 4 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie nr. 56 m. 4. Sprawy bardzo ważne. Delegaci stawcie się licznie.

Wycieczkę w Tatry kilkudniową pod kierownictwem posła Czapińskiego w miesiącu sierpniu urządza Krakowska „Lutnia Robotnicza“. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 lipca b. r. Pożądanem jest, ażeby towarzysze zbiorowo z różnych dzielnic Polski zgłaszali się pisemnie do „Lutni Robotniczej“ w Krakowie, Dunajewskiego 5, a to celem przygotowania kwater. Późniejsze zgłoszenia będą przyjmowane na ryzyko zgłaszających się.

Kronika.

Wynik turnieju poetów. Nagrodę Laureata Światowita na turnieju poetów w dn. 13 b. m. urządzonym staraniem redakcji Światowita otrzymał na podstawie wyniku tajnego głosowania na „Śnieg“ i inne kunsztowne utwory poetyckie Leonard Okołów-Podhorski. Zdaniem zarządu T-wa Mił. Lit. i redakcji „Światowita“ utworami o wybitnej wartości poetyckiej były „Taniec Poezji“ Marji Nilewiczowej, „Przebudzenie Fauna“ Stan. Czosnowskiego, „Bój w bezmiarach“ Tad. Garczyńskiego, „Most“ Wacława Czosnowskiego. Następna walka poetów o lepsze, została ogłoszona na lipiec r. b.

(a) **Wstrzymanie ruchu na Wschodzie.** Wobec groźby zawleczenia do Polski chorób zakaźnych przez masowo napływających uchodźców z nowych terenów, objętych działaniami wojnnemi ofensywy wojsk polskich, nadzwyczajny komisarz do walki z chorobami zaraźliwemi polecił wstrzymać od 9 maja na termin do 5 dni przewóz osób cywilnych i osób z Podola od granicy Małopolski wschodniej na linjach Zdołbunowo, Równe, Sarny i Łuniniec. Rozporządzenie powyższe nie dotyczy osób wojskowych.

B. minister rezyduje w namiocie! B. minister zdrowia publicznego dr. Janiszewski zwrócił się do p. marszałka Sejmu ze skargą, że władze miejskie w Krakowie zasekwestrowały jego lokal mieszkalny, pozostawiając go bez dachu nad głową. Dr. Janiszewski urządził sobie prowizoryczne mieszkanie w namiocie poza miastem. Petent uprasza, że jeśli nie może być względem prawa traktowany jak Polak, to prosi o traktowanie go jako cudzoziemców, których władze nie rugują z mieszkań i pozwalają im mieszkać w Polsce bez żadnych trosk.

Obchód 3-go maja. Piękna pogoda sprzyjała w Warszawie obchodowi 3-go maja, który odbył się według zapowiedzianego programu. W pochodzie uroczystym przeważało wojsko i młodzież szkolna.

(m) **Pobity przez policjanta.** Na rogu ul. Chłodnej i Okopowej goniec, 27-letni Bronisław Janciak, został uderzony kolbą karabinu przez policjanta z taką siłą, że lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie i starcie klatki piersiowej.

(m) **Harce samochodowe.** Samochód wojskowy nr. 191, jadąc z nadmierną szybkością, wjechał na chodnik przed domem nr. 67 przy ul. Chmielnej i przejechał przechodzącą wówczas 35-letnią Józefę Szyferówną (Krochmalna nr. 73). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego uda i przewiózł poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawca piekielnej jazdy zwiększył szybkość samochodu i umknął.

— Wyjeżdżający z centralnych składów samochodowych ministerjum spraw wojskowych przy ul. Stalowej nr. 40 samochód najechał na robotnika, 45-letniego Jana Gontarza, u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie i poranienie lewej stopy.

— Na ul. Leszno róg Karmelickiej samochód najechał na 34-letniego Jankla Cwerena, który został raniony w głowę. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

(m) **Wypadki tramwajowe.** Przy ul. Puławskiej nr. 69 w Mokotowie, czepiający się elektrowozu linji nr. 19 Teodor Piętka, lat 11 (Lewicka nr. 2) dostał się pod przyczepny wóz, którego koło zmiażdżyło mu prawą stopę. Nieszczęśliwego chłopca przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na ul. Żelaznej przed domem nr. 51 wypadła z tramwaju linji „okólnej“ 42-letnia Tauba Fiałkowa, która zraniła się w głowę i doznała wstrząśnienia mózgu. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala św. Ducha.

Teatr i Muzyka.

Teatr „Reduta“. Dziś poraz 51-y T. Rittnera: „W małym domku“.

Teatr Bagatela. Dziś i dni następnych „Szalawiła“.

Teatr Powszechny. Dziś „Czartowska ława“.

Teatr Praski. Dziś i jutro program wczorajszego uroczystego widowiska, złożonego z prologu Or-Ota „W r. 1791“ oraz komedji Fredry (ojca) „Zemsta“.

[illegible] Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.